

Arena nieporozumień



Wiosną ukazały się kolejne dwa projekty rozporządzenia o mechaniczno-biologicznym przetwarzaniu odpadów. Propozycje w nich rozwiązania mogą skutkować poważnymi konsekwencjami dla dopiero co usankcjonowanego systemu sieci RIPOK.

Znamienny obrazek ukazał się oczom tych uczestników majowej konferencji Abrysu, poświęconej tematyce MBP, którzy przechadzali się w najbliższej okolicy podtatrzańskiego ośrodka hotelowego. Otóż na opustoszałym placu, w odległości zaledwie kilkuset metrów od znakomitej sali wykładowej, stał cyrk. Śmiejem przypuszczać, że w związku z powyższą koincydencją w niejednej „komunalnej” głowie mogła zrodzić się pewna myśl, że zważywszy na okoliczności towarzyszące proponowanym zmianom w kolejnych wersjach projektu rozporządzenia, dotyczącego bądź co bądź kluczowych kwestii przetwarzania odpadów w ponad stu istniejących w kraju instalacjach mechaniczno-biologicznych, spotkanie przedstawicieli branży powinno odbywać się z wykorzystaniem tej właśnie, zdaje się bardziej adekwatnej do istoty sprawy, areny...

Potrzebna stabilizacja

Zgodnie z upoważnieniem ustawowym, rozporządzenie w sprawie mechaniczno-biologicznego przetwarzania zmieszanych odpadów komunalnych winno określać wymagania dotyczące prowadzenia procesów MBP oraz wymagania dla odpadów powstających w wyniku tych procesów. Przepisy zdefiniowane w powyższym zakresie w obowiązującym obecnie rozporządzeniu z 11 września 2012 r. były przedmiotem długich batalii i dyskusji u progu odpadowej rewolucji, która na dobre rozpoczęła się nad Wisłą w 2013 r. Do dzisiaj budzą one w niektórych miejscach kontrowersje i są przedmiotem zatargów, jednak w swoim ostatecznym kształcie stworzyły określone ramy działania dla wszystkich podmiotów z branży, zapewniając podłoże formalnoprawne do podejmowania długoterminowych decyzji inwestycyjnych, dotyczących zarówno budowy nowych, jak i modernizacji istniejących instalacji MBP – w dużej mierze z wykorzystaniem środków unijnych.

Projektowane zmiany przepisów rozporządzenia MBP, które istotnie wpływałyby na wyznaczony jesienią 2012 r. kierunek rozwoju gospodarki odpadami, stawiają pod znakiem zapytania zasadność dotychczasowego organizacyjnego, ekonomicz-

nego i technologicznego zaangażowania wszystkich podmiotów, które zaryzykowały budowę instalacji w oparciu o wyznaczone dopiero co standardy technologiczne. Nowe rozporządzenie, do wydania którego główną przesłankę stanowi zmiana ustawowej podstawy prawnej, nie powinno więc wprowadzać rewolucyjnych zmian co do zakresu, formy i warunków prowadzenia procesu MBP, zapewniając tym samym ciągłość i stabilność stworzonego systemu. W procedowanym projekcie zasadne wydaje się być zatem jedynie doprecyzowanie wybranych aspektów praktycznych poprzez ich dostosowanie do mających znaczenie z całościowego punktu widzenia doświadczeń eksploatacyjnych.

Komu to służy?

Niestety, patrząc na wielomiesięczny proces tworzenia i konsultowania kolejnych wersji projektu nowego rozporządzenia, których od lutego 2014 r. pojawiło się, co niewątpliwie znamienne, już sześć, nietrudno o pewne refleksje. Zamiast zamiaru racjonalnego kontynuowania przyjętej na starcie wizji rozwoju gospodarki odpadami, która na szczeblu krajowym nakreślona została ze względu na wymogi unijne, m.in. w związku z koniecznością osiągnięcia wysoko zakreślonych poziomów odzysku, podejmuje się w rzeczywistości ustawiczne próby reorganizacji zamkniętego w reżimie regionów rynku. Traktuje się zapisy projektu rozporządzenia nie systemowo, lecz instrumentalnie – jako narzędzie służące do realizacji określonych interesów.

Jednym z jaskrawych przykładów takich działań jest wersja projektu rozporządzenia z kwietnia br., w której podjęto m.in. próbę usankcjonowania odrębnych i rozdzielnie funkcjonujących instalacji mechanicznych i biologicznych w randze instalacji regionalnych. Spowodowało to lawinę uwag i wywołało żywiołową dyskusję. W podobnym duchu nie ustaje zdziwienie wokół propozycji fakultatywnego niewydziałania frakcji podsitowej i nadsitowej ze zmieszanych odpadów komunalnych. W praktyce sprowadzi się to do umożliwienia funkcjonowania na rynku instalacjom, które w części

mechanicznej nie mają w zasadzie żadnego urządzenia. Co więcej, nie wiedząc w jaki magiczny sposób zapewnią one przeprowadzenie biostabilizacji materiału o takim zakresie granulometrycznym. Zaskakująco ciekawa jest też skonstruowana na potrzeby ostatniego, czerwcowego projektu rozporządzenia hybryda „mechaniczno-biologicznego-lub-termicznego” przetwarzania, która dość beztrudno pozostaje w zupełnym oderwaniu od definicji instalacji regionalnej zawartej w ustawie o odpadach tudzież definicji zakładu z ustawy Prawo ochrony środowiska.

Wszystko to wygląda tak, jakby w trakcie trwającej właśnie ogólnokrajowej rewolucji, w której w ciągu najbliższych kilku lat mierzyć się trzeba będzie z „obstrzonymi” wymogami unijnych dyrektyw, przewidywanym uzbrojeniem technicznym miał być, owszem, specjalnie zaprojektowany karabin typu RIPOK, jednak, zgodnie z propozycjami Ministerstwa, w kilku dostępnych „na magazynie” testowych wersjach do wyboru – półRIPOK z łufą, półRIPOK z kolbą lub RIPOK bez otworu w lufie.

Bez żartów

Filary stworzonego niespełna trzy lata temu modelu gospodarki odpadami, który miał przeciw służyć realizacji długoterminowych celów, zapewniając przetwarzanie strumienia odpadów komunalnych w stworzonej adekwatnie do istniejących potrzeb sieci instalacji regionalnych, z każdą kolejną odsłoną projektowanego rozporządzenia MBP chwieją się w posadach. Oprócz poczucia nieprzewidywalności, niespójności, nielogiczności i jawnego przyzwalania na kreowanie nadużyć, taka sytuacja daje przy tym i to nieprzyjemne wrażenie, że konstruowane przepisy zapewniają w gruncie rzeczy ochronę nie wiadomo już którego „środowiska”.

Wiele lat temu wymarzoną prezentem z okazji Dnia Dziecka, oprócz obowiązkowej wizyty w cyrku, był kalejdoskop. Na kolorowe figury, zmieniające się w różne magiczne układy przy obracaniu kartonowej tuby, można było patrzeć godzinami. Niestety, ministerialny kalejdoskop z obracaniem od kilkunastu miesięcy elementami rynkowej układanki w postaci zmian w rozporządzeniu MBP, podarowany w dorosłym życiu bawi zdecydowanie mniej.

Agata Lew
dyrektor ds. zagospodarowania
odpadów i rozwoju, Chemeko-System
Związek Pracodawców
Gospodarki Odpadami